

**Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 października 1934 r.
Izba II karna
sygn. 2 K. 976/34**

Teza

Informacja, że Prezydent Rzplitej nie został wybrany przez przedstawicieli Narodu Polskiego nie stanowi oceny pewnych ugrupowań politycznych, lecz informację, czyniącą wrażenie obiektywnej i podpada pod „wiadomości” w rozumieniu art. 170 k.k., jako mogących wzbudzić niepokój z powodu nieprzestrzegania w Polsce Konstytucji.

Z uzasadnienia

Kasacja oskarżonych zarzuca wyrokowi Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 9 maja 1934 r. obraz art. 379 k.p.k. oraz art. 23 i 170 k.k.:

a) przez przeinaczenie okoliczności sprawy, gdyż za wiadomości co do faktów została uznana ocena, słuszna czy błędna, pewnych ugrupowań politycznych, a w tej liczbie sanacji;

b) przez dopuszczenie się sprzeczności gdyż wniosek co do fałszywości opiera się na przesłance, że każdy obywatel o przeciętnym wyrobieniu, powinien byłby uznać treść inkryminowanego artykułu za fałszywą, a wniosek co do możliwości wywołania niepokoju publicznego wychodzi z założenia, że publiczność składa się nie z tych przeciętnych obywateli, o których mowa wyżej, a z jednostek wyjątkowo naiwnych; (...).

1. Zarzut pod a) jest bezzasadny. Ocena, o ile pod tą postacią przemycają się obiektywne lub czyniące wrażenie obiektywnych informacje, podpada pod pojęcie wiadomości w rozumieniu art. 170 k.k. (zob. Orz. S. N. Nr. 3/34). Otóż informacje, że Prezydent nie został wybrany przez przedstawicieli Narodu Polskiego, czynią właśnie wrażenie obiektywnych i zostały przemycane pod postacią oceny pewnych ugrupowań politycznych, a w szczególności sanacji, która rzekomo nie stanowi przedstawicielstwa narodowego.

2. Zarzut pod b) jest też bezzasadny. Jak wynika z ustaleń wyroku, wiadomości, zawarte w inkryminowanym artykule, mogły, przez ukazanie się w prasie, dotrzeć do „najszerzych warstw społeczeństwa” i wzbudzić w nich niepokój z powodu nieprzestrzegania w Polsce Konstytucji. Mówiąc o obywatelach, posiadających przeciętne wyrobienie polityczne, sąd miał na względzie oskarżonych: nie stosując zaś tego samego kryterjum w odniesieniu do „szerszych warstw społeczeństwa”, sąd nie dopuścił się żadnej sprzeczności, gdyż pomiędzy oskarżonymi, z których jeden jest autorem artykułu a drugi odpowiedzialnym redaktorem, a publicznością czytającą

pismo, – zachodzi istotna różnica, wykluczająca możliwość stosowania jednego i tego samego kryterium do dwóch odmiennych kategorii ludzi.

[Cytowane artykuły: 23 k.k., 170 k.k., 379 k.p.k.]